Listy Adama Asnyka do syna Włodzimierza.
Darował prof. Ad. Kleczkowski w kwietniu 1938 r.
Ułożono i oprawiono w maju 1938 r.

Nagawczyna d. 9/XI 888

Kochany Włodziu!

W Krakowie dopiero po powrocie z Zakopanego otrzymałem Twoją korespondentkę którą przez sześć tygodni niecierpliwie oczekiwałem powątpiewając przez cały czas w zupełnej niewiadomości co się z Tobą i z Twoim Dziadkiem dzieje.
Dziękuję Ci i za nią gdyż w każdym razie może być dobrym początkiem naszej regularnej korespondencyi.
Z Dziennika dowiedziałem się że pies i Dziadek powrócił do Poznania przed [illegible]

cnie i do Niego, ka nie chcę
iżby się trudził odprowadzeniem
wolę zobowiązać Cebre iżby mi
donosił o Jego zdrowiu.
Bardzo sobie życzę odwiedzić Was
w Poznaniu w jak najkrótszym
czasie i myślę że mi się uda
przybyć podczas Św. wielkanocnych
ferji. Donieś mi czy zdrowie
dobre może wróci i czy nie
ma projektu wystarania się na
ten czas na wieś.
Stanem mego zdrowia nie
mogę się także pochwalić
tegoroczne lato gorzem było
dla mnie niż którekolwiek

z poprzedniego. Pobyt w Zakopaném pomimo mógł pokrzepić ale nie dosyć, gdyż pogoda wcale nie sprzyjała. Dopiero teraz jesień wynadgradza za lato i dla tego korzystam z ostatków pięknej pory przebywając na wsi. Za dni kilka jednak wracam już do Krakowa aby się przygotować do drogi do Poznania. Powodzenie wasze niezadługo. Tymczasem ściskam Cię serdecznie

Twój Ojciec

Adam Asnyk

P.S. Paniom Henrykowym oddaj moje najserdeczniejsze pozdrowienia.

Kraków d 15/1 1889
Ul. Łobzowska 7

Kochany Włodziu!

Zmuszony zostałem odłożyć na później mój przyjazd do Poznania gdyż jestem nieco przeziębiony i cierpiący a droga podczas panujących teraz silnych mrozów i ciągła zmiana temperatury przy przejeździe nocą i wychodzeniu z wagonów mogłaby mi do reszty zaszkodzić. Przytem Ci wraz z [illegible] serdeczne życzenia i wszystkie w dniu Twych Imienin, a jakkolwiek może Ci być przykrym ten zawód poczciwej duszy, myśl że milej Ci będzie choć później zobaczyć mnie w pełnem takiem zdrowiu aniżeli

aniżeli teraz widzieć mnie w wszelkim
[illegible] stanie.

Ściskam Cię serdecznie

Twój

kochający Cię Ojciec

A. Ch[illegible]

Paniom Wszystkim ode mnie
pozdrowienie i napisz mi jak
najprędzej o sobie i o Dziadku
czy nie nastąpiła w Jego zdrowiu
poprawa!

Lwów 24/10 89

Kochany Włodziu!

Oczekiwałem dotąd Twego listu ale widzę że się nie doczekam piszę przeto do Ciebie prosząc abyś mi doniósł o swojem zdrowiu i powodzeniu. Nie wymagam dłuższej korespondencyi napisz tylko tyle ile Ci czas i ochota pozwoli. Za tęskniłem za Tobą i za Krakowem, po za posiedzeniami Sejmu, pracami w komisyach i klubach nie mam prawie

żadnej wycieczki. Trzeba będzie
jednak czekać do końca
Listopada bo wcześniej tego
roku sesya się nie skończy
Wówczas będziesz miał wolny
czas to możesz mi kilka
słów odpowiedzi nakreślić
Wyraź moje najserdeczniejsze
pozdrowienia Państwu Bobi-
eckim i Pani Jaworskiej
i przyjmij uściski od Twego
zawsze Cię kochającego
Ojca

Adam Asnyk

Croisic 9 Sierp 1890

Kochany Włodziu!

Po rozstaniu się z Tobą w Brasie jowej zabawiłem jeszcze kilka dni w Krakowie widziałem się z Państwem Łosiackiemi z Pawlikowskiemi i Babireckiemi którzy się wszyscy dopytywali o ciebie, potem w sobotę na Wiedeń Insbruck Zurich wyjechałem do Paryża. Uniknąłem szczęśliwie wykolejenia pociągu który miał miejsce następnego dnia pod Jaspreckiem. Przenocowałem w Zurichu a w Paryżu stanąłem we wtorek rano. Nie zwlekając wiele we czwartek rano puściłem się z Władysławem Mickiewiczem do Croisic gdzie zajechaliśmy wczoraj, i gdzie już na stały pobyt osiędę bo tutaj okolica dobre kąpiele morskie i powietrze przepyszne

Dotąd jeszcze nie pozbyłem się kaszlu
który się mocno uporczywie trzyma
ale mam nadzieję że po dłuższym
tutaj pobycie musi zupełnie ustąpić.
Odpisz mi natychmiast odwrotną pocz-
tą, bo zanim list cię dojdzie i odpo-
wiedź do mnie przyjdzie zawsze i tak
z jakie dziesięć dni upłynie.
Adresuj jak następuje: Frankreich
Monsieur Adam Asnyk
à Croisic dép. Loire Inférieure
Hôtel d'Anjou
Złóż najserdeczniejsze pozdrowienia
odemnie Szanownym Państwu Kaczkow-
skim i całej ich rodzinie i nie
zapomnij pozdrowić również Panny
Matkowskiej.
Donieś mi wszystko dokładnie jak
się miewasz i co porabiasz, czy
pobyt w Lewandowie ciągle ci służy
a ja do ciebie po otrzymaniu
twej odpowiedzi bezzwłocznie znów
napiszę

Ściskam cię serdecznie

Twój Ojciec

Adam Asnyk

Lwów d. 27/10 90

Kochany Józiu!

Jest mi lepiej i mam nadzieję że powrócę do Krakowa pod koniec tygodnia. Natomiast jeszcze leżę w łóżku. Dziękuję ci za troskliwość i ściskam Cię.
Bądź dobrej myśli

Twój kochający Ojciec

Józef

Kraków d 11 Lipca 93 r.

Kochany Włodziu!

Dziękuję Ci za wiadomości otrzymane. Dobrze zrobiłeś żeś wynajął odrazu mieszkanie które jak piszesz posiada wcale dobre warunki. Zapewne przeniosłeś się tam odrazu żeby niepotrzebnie nie opłacać za lokal u Kuligi. W sobotę a najdalej w niedzielę będę z pewnością w Zakopanem. Wyjadę tym samym co i Ty pociągiem a zgłoszę się wprost do Eliasówki.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Ojciec

12

Nagawczyna d. 27/10 95 r.

Kochany Władziu!

Dziękuję Ci za dotrzymanie słowa i za wiadomości ~~za wiadomości~~ które mnie ucieszyły. Jestem bardzo zadowolony że półrocza nie stracisz i że mogłeś zapisać się na niezbędne dla Ciebie przedmioty. Masz więc wraz z laboratoryum dosyć godzin tygodniowo i jeżeli rzetelnie będziesz na nie uczęszczał to praca Twoja nie będzie jałową. Angielski język można odłożyć na później nie wymagam bowiem abyś się przeciążał. Po zapłaceniu czesnego nie wiele Ci pozostanie w tym kwartale musisz więc przeto

zachować; za to przyszły kwartał
w którym przybędzie mi o pięćdziesiąt
marek więcej na [illegible] zdrowo
się przedstawia tak że będziem mógł
oszczędzić coś na następny w któ-
rym znowu cenne trzeba będzie
opłacić. Obecnie po za opłatą
cennego i pensyi do końca roku
pozostaje mi nie dwa i pół niespełna
dziewięćdziesiąt marek gdy w przyszłym
będziem miał do rozporządzenia 260
marek. Aby wynagrodzić nieco tej
różnicy będę się starał przysłać
ci następną kwartalną ratę na
święta Bożego Narodzenia
ze względu na to że prawdopo-
dobnie będziem musiał sobie spra-
wić garnitur ubrania.
Co do mnie to wedle programu
pojechałem na noc do Oderberga
i dopiero we wtorek stanąłem
w Krakowie o wpół do trzeciej.
Lewerów jeszcze nie zastałem

13

Byłem u Pań Trojańskich które to wraz z Emilem przesyłają serdeczne pozdrowienia i życzenia wszelkiej pomyślności. We czwartek przyjechał do Krakowa Pieniążek i zabrał mnie nazajutrz do Nagawczyny gdzie trzeci dzień przebywam. Bardzo zadowolony jestem z pobytu w [illegible] które bardzo miłe wspomnienia dla mego [illegible]. Powiedział mi że jak tylko będzie przejeżdżał przez Tarnów to się [illegible] [illegible] [illegible] czy ułożyłeś już [illegible] do wszystkich punktów z Panią Heleną żeby nie było [illegible] na [illegible] i Taki i nie Taki.

Reformę musi być już chyba do chodzić do mieszkania.

Potem do mnie do Krakowa gdzie za kilka dni znowu do domu powrócę tembardziej że pogoda

się bardzo sprzyja. Z kolegami musiałeś już tam bliżej znajomości porobić i zapewne nie masz już czasu nudzić się. Donieś mi o wszystkich drobiazgach obecnego Twego życia bo nie możesz wystawić jak mnie to bardzo interesuje. Panienkom Herwig, ich ciotce przyjaciółce zasyłam serdeczne ukłony.

Ściskam Cię z całego serca

Twój Ojciec

Adam Asnyk

14

Kraków d 21/11 1895

Kochany Włodziu!

Dobrze zrobiłeś żeś nie czekając na
mój list napisałeś znowu do mnie
dotrzymując mi obietnicy, bo jakkol
wiek nie jestem na dobre chory,
przecież dokucza mi mocno ból głowy
a inne przykrości życia osobliwie
mnie dosięgnęły.
Otrzymałem list od adwokata Czecho
wicza z Poznania że pan Cz[illegible]ko
nie tylko nie dotrzymał ostatniego
zobowiązania co do zaległych
procentów ale nawet nie odpo
wiada na żadne listy i wezwania.
Według zasięgniętych informacyi
u jego adwokata w Królestwie
nie ma nawet żadnych widoków
iżby dalsze raty mógł lub chciał

płacić. Pyta się więc teraz Lech
więc co dalej robić? czy ma
poczynić kroki prawne i zdążać
do wystawienia na sprzedaż jego ma-
jątku? akcya ta że wnet może
nieprzyjemna moralnie ściągnąć
pewne odium na tego kto ją przedsię-
bierze przytem długa i niepewna a
skutek wątpliwy. Nakoniec pozo-
stałyby wielkie konta które na-
turalnie musiałyby być opłacone i tych
zaległych procentów co nam jeszcze
pozostały. Moglibyśmy więc poczekać
przez rok lub dwa i oszczędzać się
tych środków coby nas doprowadziło
do niemożliwej sytuacji.
Z mojej więc strony wolałbym dążyć
tylko do sprzedania tej hypoteki
choćby ze znaczną stratą a tymcza-
sem pozostawić rzeczy tak jak są
bo w takim razie przynajmniej Twoja
egzystencya w Drzewnie będzie zape-
wniona.

Co do wyprowadzenia się od Państwa
Starszych nic mam nic przeciwko temu
Przyjęcie nie było wcale szczelne
[illegible] na mojej bytności jeśli się nie
pogorszyło to sądzę że trudno wyżyć
na takim chlebie. Przytem podczas
najgorszej pracy [illegible] jeżeli
Ci Każe osobno płacić za światło, opał
i usługi gdyż zgodziła się z tem wszy-
stkiem jak to zwykle wszędzie jest
w mieszkaniu. Co do przyszłego urządzenia
się zostawiam Ci zupełną swobodę
Nie chcę bynajmniej abyś się głodził
bo przy naukowej pracy potrzeba się
odżywiać dostatecznie. Jeżeli sądzisz
że będzie korzystniej stołować się
w restauracji rób jak uważasz
Młodzi przecie zaczynają rządy kolegów
i szybko się jak oni 17/2
Musisz tylko na czas wyprowadzenia się
potem nie mieć kłopotu, i zająć
się z góry dorożkami i urządzeniem.

przyszłego tygodnia. Ja stąd niemo-
gę Ci radzić i pozostawiam Ci zupełną
swobodę pewny że i w niej dobry wybór
uczynisz. Pomimo wszelkich trudności
o pieniądze bądź spokojny, przyślę Ci
przed świętami przynajmniej kwartalną ratę
pieniężną przysłać nie mogę wcześniej, kiedy
będziemy w Krakowie, jeszcze nie wiadomo.
Lewartowscy zjechali do Krakowa ale
Lewartowski chorował. Emil także musiał
być chory. Pani Lewartowska nie wyje-
chała. Zresztą w Krakowie taka
sama jak zawsze monotonia, wszystkie
są tylko pogrzebami, przynajmniej
że pogodę mamy, jak na 4 listopada
aż zbyt piękną.

Ściskam Cię serdecznie
oczekując przyszłego listu

Twój
Kochający Ojciec
Adam Asnyk

Kraków d 14 Stycznia 965

Kochany Włodziu!

Dziękuję Ci serdecznie za Twój ostatni list. Pragnę gorąco wierzyć Twym oświadczeniom i być pewnym że nic nadal nie zakłóci już harmonii pomiędzy nami. Potrzebuję tej wiary, bo bez niej strasznie by mi było ciężko na sercu. Spóźniłem się z listem do Ciebie bo mi nowy rok przyniósł dużo trosk i zmartwień. Czego się zawsze obawiałem sprawdza się w całej rozciągłości. Na noworoczny podarunek dostałem list od Orchowicza z Poznania że już nietylko ani zaległych ani bieżących procentów od p. Hezowskiego nie dostaniemy ale co gorsza że Zomków jest wystawiony na licytację

16

która się odbędzie w d. 21 Lutego b. r.
Na Żemkowie jest 10,000 rub. towarzystwa
kredytowego potem sześć tysięcy jakiejś
prywatnej pretensyi a potem dopiero
twoje trzydzieści tysięcy ponieważ zaś
summa wywołania od której licy-
tacya ma się zacząć jest oznaczona
tylko na dziesięć tysięcy nie ma więc
nadziei żeby przy licytowaniu przeko-
czono summę piętnastu tysięcy
co znaczy że cała twoja wierzytelność
tam zmarnowana przepadnie.
Zakłady na szydłowskie [illegible] mnie
pan mecenas Cichowicz w imieniu
opieki cywilnym nic mógł co na to
zaradzić, ja który ani nie mogę
pojechać do Królestwa ani też we-
dle testamentu nie mogę wyjed-
nać żadnego pełnomocnictwa do
akcyi prawnej w twojem i mojem
imieniu.

Z góry przewidywałam że tak się skończy
mości nie myślałem tylko że to
tak prędko nastąpi w czasie kiedy
Twoje wykształcenie jeszcze nieskoń
czone.
Początkiem miesiąca dnia czyścić spra
wami towarzystwa szkoły ludowej
odbyło się walne zgromadzenie
na którem trzeba się było udawać
z różnego rodzaju Danielakami.
Teraz przygotowuje się wielki bal
na dochód szkoły w Bołatyni.
Wśród znajomych wszyscy zdrowi
tylko Emil Trojacki chory, leży
już od tygodnia i musi na
doktora żeby się wygrzebał, pomówi
może jakie u pani zmartwienia
Donieś mi jakie się teraz urządził
jakie masz mieszkanie i gospo
darz, czy czułe było pożegnanie
z Heimögami, podawaj mi się
cej tych drobnych szczegółów z Twe

go życia ponieważ mnie to wszystko
interesuje. Napisz mi także jak ci
idą studya i kiedy Wam polski
lekt. Czy odbierasz Reformę
może nie podał swego nowego
adresu i posyłają ją napróżno
dla [illegible]. Nie dziw się
że radbym więcej wiedzieć o Tobie
niż to co mi podajesz w twych tak
nieczęstych listach.
Ściskam Cię na zakończenie

Twój Ojciec
Adam Mick.

Kraków d. 27/1 96 r

Kochany Włodziu!

List Twój otrzymałem po wysłaniu telegramu, opóźnił się on o kilka dni przeto byłem niespokojny o Ciebie i zatelegrafowałem. Ale i odpowiedź telegraficzna przyszła dopiero na trzeci dzień co jak na komunikacyę elektryczną zbytnim pośpiechem nie grzeszy.
Tym razem na lakoniczność Twego listu uskarżać się nie mogę i pod względem formalnym jestem z niego zupełnie zadowolony. Mniej mnie cieszy jego treść a w szczególności obraz finansowy

wej gospodarki.. Do układania budże
tu weźcie się zaraz.. gdy przeszło
ściami gonią.. Nic bądź co jednak
wbrew wynikom chciałaś jest to pewno
prawo prawie matematyczne
że co się daje więcej mało wyda
się przeciwnie i na odwrót.
Zgadzam się na powrót Twój do
Krakowa i wstąpienie do uniwer
sytetu Krakowskiego na semestr
letni. Tu będziesz mógł dosyć
coś nauczyć jeśli tylko będziesz
chciał pracować.
Ze względu na twoje finansowe
położenie mogę Ci zrobić pewne
ułatwienia ale i Ty musisz się
jak najściślejszej ograniczyć
w potrzebach i dociągnąć do
Marca bez żadnego deficytu.
W początkach Marca przyślę Ci

19

sto marek które Ci muszą wystarczyć na utrzymanie do połowy Marca i na powrót do Krakowa. Jutro wyjeżdżam do Lwowa żeby u Sejmu wytargować subwencyę dla szkoły św. Barbary. Za kilka dni jednak wrócę. Pisz regularnie w oznaczonym dwutygodniowym terminie, żebym nie potrzebował niepokoić się o Ciebie.

Ściskam Cię

Twój Ojciec

Adam Asnyk

Kraków d 24/2 1896

Kochany Włodziu!

Dziękuję Ci żeś wyczekał na mój list pisząc teraz do mnie. W ostatnim czasie miałem znowu dużo kłopotów i powodów do irytacji co się ujemnie odbiło na mem zdrowiu. Co do Łomkowa doniósł mi Cichowski że wyznaczona na teraz licytacja została zniesiona musiał prawdopodobnie p. Cichowski uiścić jakąś ratę towarzystwu i na jakiś czas rzecz załagodzić. To wszystko nie poprawia wcale naszej sytuacji. Stryjek u którego byłem powracając ze Lwowa w pierwszych dniach lutego napisał do adwokata Wołowskiego w Warszawie, żeby się dowiedział o stanie [illegible] rzeczy, i starał się przeszkodzić możliwym machinacyom, dotąd wszakże o rezultacie wiadomości nie mam. Za kilka dni znowu będę musiał wyjechać do Lwowa w tej samej co przedtem sprawie a nie chce mi się strasznie nie

Emil Łopacki o którego pytasz jest prawie dogorywającym, nie można już mieć żadnej nadziei żeby się podźwignął. Wyschł i osłabł do ostateczności, jeść prawie nic nie może i podtrzymują go tylko winem. Odwiedzam go raz na tydzień ale boleśnie patrzeć jak niknie w oczach. Biedna staruszka przeżyje obu synów. Stary Pawlikowscy wyjeżdżają właśnie do Algieryi. Pani Adelia jak dotąd mieszka w Krakowie widuję ją u Kotarbińskich. U Sewerów bardzo dawno nie byłem ale wiem że się dobrze mają. Nie doniosłeś mi nic o waszym balu Lechicyi w Dreźnie a wiem że się odbył. Przypuszczam że wziąłeś w nim udział.
Posyłam ci skrzynię do przyrzeczonego worek a bądź łaskaw bezzwłocznie zawiadomić mnie o jego otrzymaniu.
Ściskam Cię najserdeczniej

Twój Ojciec

Adam Asnyk

22

Florencya d. 2/3 1897

Kochany Władziu!

Przedwczoraj o 11 wieczorem dojechałem do Florencyi.
W Wiedniu zastałem przepyszną pogodę i ciepło. Od grani-
cy włoskiej śnieg i upał jak dawno było u was
gorąco. W Florencyi od wczoraj rana deszcz
i błoto. dopiero dziś po południu zaczyna się
wypogadzać. Wczoraj z rana przeziębiony cały
dzień przeleżałem w łóżku bo bardzo niedobrze
tak że prawie nic nie jadłem. Dziś jednak
już mi znacznie lepiej. Czekam na przybycie
Porteneckiego by z nim do Neapolu dalej
pojechać mam nadzieję że nadjedzie jutro a
tu mogę zwiedzać Pani Pareńskiej i powodu
za ... parę Kotarbińskich. Zwiedzę
a potem do Neapolu.

Ściskam Cię serdecznie
Twój Ojciec
Adam Asnyk

NB. Sul lato anteriore della presente si scrive soltanto l'indirizzo.

CARTOLINA POSTALE ITALIANA

(CARTE POSTALE D'ITALIE).

POSTE ITALIANE

CENT. DIECI 10

KRAKAU 4/2 2-F 97 KRAKÓW

FIRENZE 2 3-97 4 S FERROVIA

96

Sig. Onorevole Signor

Władimierz Asnyk

Cracovia per Vienna

Kraków Ul Sobieskiego

Austria

1897

23

Kochany Włodziu! Napoli 1/3 Corso Vittorio Emanuele
142 terzo piano a sinistra 142

Doczekałem się we Florencyi Kostaneckiego i razem z nim dojechałem nie zatrzymując się w Rzymie do Neapolu gdzie na początek zajechaliśmy do Albergo di Russia. W hotelu natrafiliśmy na panią Zdaliż [illegible] która przed kilku dniami z Amalfi do Neapolu wróciła i bardzo się ucieszyła ze spotkania znajomych. W hotelu musiałem pięć dni przebyć czekając na mieszkanie w tym samym domu w którym dawniej mieszkałem. Dopiero więc od dzisiaj jestem prawdziwie u siebie zagospodarowany i zadomowiony. W pokoju hotelowym panowało lodowate zimno a tu mam pokój ogrzewany promieniami słonecznemi i w ogóle taki o jakim tylko zamarzyć można. Nie myślę już udawać się do Sycylii lub ku Reggio. Wolę pozostać na stałe w Neapolu i tylko stąd od czasu do czasu urządzać sobie wycieczki. Trzymam się dobrze; po przyjeździe do Florencyi czułem się bardzo znużony ale tu zaraz odżyłem. Jeżeli co [illegible] przesyłaj pod wskazanym adresem. Poprzedni list odebrałem.

Twój Ojciec

Adam Asnyk

CARTOLINA POSTALE ITALIANA

(CARTE POSTALE D'ITALIE).

POSTE ITALIANE CENT. DIECI 10

96

Al Onorevole Signor

Podrimierz Asnyk

in Cracovia per Vienna

Krakow Zobrowska 7

Mittente

NB. Sul lato anteriore della presente si scrive soltanto l'indirizzo.

24

Neapol d 15/4 97

Kochany Włodziu

Dziękuję Ci za Twój list i za życzenia przesłane na Święta. Przesyłam Ci je również wedle tradycyi, choć jak się okazuje ani Ty ani ja być może spędzać ich nie będziemy. Piszesz mi że jesteś osamotniony, że dzieje lepiej stąd czarna melancholia – być może że się przyjemniejszej rozpogodzi w Krakowie na Święta wszak będzie i tego względu weselej. W Neapolu także teraz przez osiem dni deszcz padał ale znowu od czterech dni najpiękniejsza pogoda. Od ostatniego listu nie odbyłem ani żadnej wycieczki, nawet Wezuwiusza poniechałem w [illegible] bo mi jakoś zdrowie nie dopisywało. Nie wspominałem ważnego

ale byłem zanadto osłabiony żeby mieć wielki popęd do wycieczek.
Przypuszczam że Cię na święcone zaprosi pani Parenska.
Ja w Neapolu także będę osamotniony bo Kostanecki wyjechał już do Rzymu. Prawdopodobnie zaraz po świętach koło środy wyjadę do Florencji gdzie zostanę jeden najwyżej dwa dni tak że zaraz po przewodniej niedzieli będę mógł stanąć w Krakowie.
Nie pisz więcej już do Neapolu bo list by nie mógł zdążyć.

Ściskam Cię,

Twój kochający ojciec

Daniel [illegible]

P.S.
Zajdź do administracji Reformy ostrzec żeby po świętach niepotrzebnie dziennika nie wysyłali

Old Fiel[illegible]

Schol[illegible]